



Numer 3/2014-15



Jutrzenka

GAZETA JUTRA :-)

FERIE

I doczekaliśmy się! W tym roku szkolnym jako ostatni mamy ferie zimowe, które trwać będą od 14 lutego do 1 marca. To dobra okazja, by na chwilę odpocząć od nauki i zająć się przyjemnościami. Najlepsza, bo najzdrowsza, byłaby rekreacja na świeżym powietrzu, jeżeli tylko pogoda na to pozwoli. Szczęście, że jako mieszkańcy terenów podgórskich mamy zapewnione wyjątkowe atrakcje w postaci licznych wyciągów narciarskich i coraz częściej pojawiających się lodowisk. Młodzież naszej szkoły chętnie z nich korzysta, czego efektem są liczne wyróżnienia w sportach zimowych, narciarskich, snowboardowych i łyżwiarskich. W niniejszym numerze „Jutrzenki” podajemy jeszcze inne propozycje wykorzystania czasu we ferie. Zapraszamy!



AR



10 lutego rozpoczął się cykl zabaw karnawałowych dla dzieci i młodzieży z naszej szkoły. Jako pierwsi bawili się gimnazjaliści przy muzyce odtwarzanej przez DJ-a. Wspomnienia mamy miłe i chcielibyśmy więcej takich zabaw.

Redakcja

11 lutego została zorganizowana zabawa dla starszych klas szkoły podstawowych, czyli IV-VI. Uczniowie mieli możliwość potraktować tę imprezę również jako bal kostiumowy, czyli mile były widziane przebrania i kreatywne podejście do karnawałowego wizerunku. Ostatecznie przebrało się tylko kilka osób, a wśród nich znalazły się dwie czarownice, tygrys i kilka innych. Dla tych osób rozstrzygnięto konkurs na najlepsze przebranie. Zwyciężyła Julka Dziubasik, która zaprezentowała kostium czarownicy.

Klasa VI ze wzruszeniem wspomina „zaciąganie” do tańca na mocy wyników losowania par przez swoich kolegów.

Parę godzin wcześniej bawiła się także młodsza podstawówka oraz zerówka. Akurat w tej kategorii wiekowe dzieci bardzo chętnie korzystają ze wszelkiego rodzaju zaproponowanych przez osoby prowadzące zabaw. Tutaj także znacznie więcej uczniów się przebiera w stylizowane kostiumy i lubi charakterystyczne stroje karnawałowe.

Podczas dwugodzinnej zabawy nie zbrakło również poczęstunku.

Weronika Rabiańska i Klaudia Faron

BEZPIECZNE FERIE

Ferie zimowe to dla dzieci i młodzieży wymarzony czas zabaw na śniegu i lodzie. Aby jednak przebiegły one szczęśliwie i wszyscy wypoczęci wrócili do swych domów, należy pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, obowiązujących tak podczas zorganizowanych wyjazdów zimowych, jak i spędzania tego czasu w miejscu zamieszkania:

Zabawa na śniegu, zjazdy z górki, jazda na nartach czy łyżwach oraz inne szaleństwa na śniegu mogą sprawić wiele radości i wzmocnić naszą kondycję fizyczną.

Pamiętaj jednak, że podstawą, jak zwykle, jest zdrowy rozsądek i ostrożność!

Wychodząc bawić się na powietrze, ubieraj się stosownie do pogody, tak, aby nadmiernie nie wychłodzić swojego organizmu.

Idąc na górkę, czy dłuższy spacer w zimowej aurze warto się zaopatrzyć w ciepły napój w termosie;

Do zabaw na śniegu, zjazdów na sankach wybieraj miejsca bezpieczne, z dala od ruchliwych ulic, skrzyżowań i ciągów komunikacyjnych. Pamiętaj, że zimą znacznie wydłuża się droga hamowania pojazdów, więc zachowaj szczególną ostrożność będąc w pobliżu jezdni;

Najlepiej przed rozpoczęciem zabawy na górze obejrzyj trasę zjazdu, usuń z niej niebezpieczne przedmioty, takie jak kamienie, gałęzie drzew;

Dostosuj się do kierunku ruchu obowiązującego na trasie zjazdu, nie przechodź w poprzek toru;

Ważny dla Twojego bezpieczeństwa jest też stan techniczny sanek, czy innych przedmiotów, na których zjeżdżasz. Złamane szczelki, wystające śruby lub gwoździe to poważne ryzyko wyrządzenia sobie krzywdy;

Nie ślizgaj się na chodnikach i przejściach dla pieszych, gdyż wyslizgana nawierzchnia stanowi ryzyko złamań kończyn dla innych osób;

Pamiętaj, że zagrożenie dla zdrowia, a nawet Twojego życia, stanowią zwisające z balkonów i dachów masywne sople lodu. W takim przypadku zrezygnuj z zabawy w tym miejscu, powiadom o sytuacji osoby dorosłe lub Straż Pożarną, która usunie niebezpieczeństwo;

Nie rzucaj w jadące pojazdy śnieżkami, gdyż takie zachowanie może być przyczyną kolizji lub wypadku drogowego;

Nie rzucaj w kolegów śnieżkami z ubitego śniegu lub z twardymi przedmiotami w środku, gdyż może doprowadzić to do obrażeń ciała;

Korzystaj wyłącznie ze specjalnie przygotowanych lodowisk. Pod żadnym pozorem nie wchodź na lód zamarzniętych zbiorników wodnych, jezior, kanałów, stawów, itp. Pozornie tylko gruby lód może w każdej chwili załamać się pod Twoim ciężarem;

Kulig organizuj wyłącznie pod nadzorem osób dorosłych; sanki łącz grubą, wytrzymałą liną, aby nie odczepiły się podczas jazdy;

Nie dołączaj sanek do samochodu, gdyż może się to skończyć tragicznie;

Podczas zabaw na śniegu i lodowisku pilnuj swoich wartościowych przedmiotów. Jeśli to możliwe portfel lub telefon komórkowy oddaj do depozytu lub pod opiekę zaufanej osobie.

Tylko umiar, zdrowy rozsądek i ostrożność pozwolą Ci cieszyć się zimową aurą oraz spędzić ferie zimowe bezpiecznie.

Źródło: Internet





Dlaczego warto czytać książki?

Książki warto czytać. Istnieje wiele teorii, dlaczego. Jednak niewątpliwie książki poszerzają wyobraźnię i pomagają zrozumieć świat.

Według mnie spotkanie z książką może być wspaniałą przygodą, zwłaszcza książką osobiście przeczytaną. Istnieją coraz bardziej popularne audiobooki, czyli książki do odsłuchiwania. Lektor czyta tekst, a my słuchamy. Niby czym miałyby się to różnić od czytania tradycyjnego? Ta sama treść, ten sam świat przedstawiony. Ale! Odsłuchiwanie audiobooków często towarzyszą inne rozpraszające nas czynności. Nie jest prawdą, że słuchając, możemy rozwiązywać zadanie z matematyki. Skoro więc otaczająca nas rzeczywistość na tyle rozprasza, że trudno jest skupić się na głosie płynącym z audiobooka, może lepiej jest sięgnąć po książkę, którą przeczytamy sobie sami. A to poprawia i koncentrację, i płynność samego czytania. Bezpośredni kontakt z tekstem powoduje i to, że wzrokowo zapamiętujemy pisownię wyrazów, widzimy, jak zbudowane są zdania. Niekiedy bardzo trudne, które po jakimś czasie wydają się nam całkiem oczywiste. A to wpływa na technikę naszych wypowiedzi, których na co dzień trudno uniknąć.

Przed wszystkim książka, jak już zdążyłam napisać, powinna być przygodą. Wyobrażając sobie świat przedstawiony, stajemy się poniekąd obserwatorami zdarzeń, o których czytamy. Sami musimy sobie wyobrazić postacie i ich otoczenie. Ta umiejętność potrafi być bardzo przydatna w dziedzinach, które wymagają kreatywności (jak architektura, sztuka, psychologia). Bohaterowie stają się naszymi znajomymi. Z niektórymi możemy się nawet utożsamić. Mamy wśród postaci książkowych swoje sympatie i antypatie. Dobrze świadczy o książce, gdy żałujemy, że się już skończyła.

Książki poszerzają nie tylko wyobraźnię, ale też zasób słownictwa. Bywa to bardzo przydatne w szkole, np. gdy piszemy wypracowania. Mało co tak cieszy, jak swobodne wypowiedzianie własnych myśli. Kiedy stosujemy synonimy, nasze prace są o wiele ciekawsze.

Wielu autorów, pisząc książki, ma nam do przekazania nie tylko treść, ale i jakąś naukę z tej treści płynącą. Nawet pozycje, które znajdują się na liście szkolnych lektur, świetnie się do celów nadają, jak „Skąpiec” czy „Opowieść wigilijna”. Zachęcam więc do spędzenia ferii z książką. Może nie całych, ale po powrocie ze stoku czy lodowiska warto oderwać się od rzeczywistości i zaciekawiać światem napisanej przez kogoś opowieści.

Ania Wojtas



Po raz kolejny uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. 11 stycznia siedemdziesięciu wolontariuszy zbierało pieniądze głównie w okolicach miejsc najczęściej zimą uczęszczanych, czyli pod wyciągami stacji narciarskich czy przy większych punktach handlowych: „Kaniówka” w p. Dziubasów, „Kotelnica Białczańska”, „Bania”, „Hawrań”, „Koziniec” oraz wielu innych miejscach w Białce, Czarnej Górze, Rzepiskach i Jurgowie.

W tym roku udało się nam zebrać łącznie 11 528 zł!!!

Wszystkim ofiarodawcom, a także pani Monice Iwan, która od lat opiekuje się akcją WOŚP na naszym terenie, serdecznie dziękujemy!

Magda Bizub, Anna Marusarz



Wywiad

Z Katarzyną Geneją

Katarzyna Geneja - ur. 2 czerwca 2001 roku w Zakopanem. Absolwentka Szkoły Podstawowej w Czarnej Górze. Z pewnych źródeł wiemy, że z powodu tajemniczych przyczyn nie udało się jej ukończyć przedszkola. Obecnie jest uczennicą I klasy Gimnazjum w Białce Tatrzańskiej. Zamiłowania - muzyka. Pasja - taniec.

Kasiu! Wiemy, że uwielbiasz taniec. Który najbardziej?

Hip-hop i breakdance.

Czy tańczysz od urodzenia?

Tak naprawdę i świadomie zaczęłam, gdy miałam 8 lat. Zainspirował mnie film „Step up 2”. Stwierdziłam, że ja też chcę tak tańczyć.

Kto Cię uczy?

Głównie sama. Ale także od czasu do czasu korzystam z pomocy trenera z Kielc, który uczył mnie breakdance.

Ile czasu poświęcasz na treningi?

W moim życiu wszystko kręci się wokół tańca. Lubię tańczyć przy każdej nadarzającej się okazji, nawet w kuchni podczas przygotowywania posiłku.

Z deską do krojenia i pomidorem w ręce też?

Tak! Wtedy też :-). Bardzo często mi się to zdarza.



Czy gdzieś już scenicznie zadebiutowałaś?

Tańczyłam na festynie w Czarnej Górze - można to nazwać moim scenicznym debiutem. Również w szkole podczas przedstawienia.

Rozumiem, że Twoje największe marzenie również związane jest z tańcem...

Moim marzeniem jest zapisać się do szkoły tańca. Ale, o ile wiem, najbliższa jest w Krakowie. Na razie trudno powiedzieć, czy się tam wybiorę. Sporo od tego, jak mi się różne sprawy poukładają.

Gdzie w najbliższym czasie możemy Cię zobaczyć?

Zakładam zespół. Mam już parę osób. Na razie spróbujemy zatańczyć gdzieś Lokalnie - w Czarnej Górze lub Jurgowie.

Czy znajdujesz jeszcze czas na jakieś inne zainteresowania?

W gimnazjum jest sporo nauki, więc sporo czasu także nauce trzeba poświęcać. Taniec to moja główna pasja. Gdy tańczę, czuję, że żyję i jestem naprawdę szczęśliwa. A inne pasje?... Może to akurat nie pasja, tylko pewna skłonność - mianowicie lubię parodiować inne osoby. Podobno jestem w tym dobra.



Rozmawiały Natalia Kuczyńska i Ania Wojtas

WALENTYNKI

Walentynki to święto zakochanych, które obchodzone jest 14 lutego. Tego dnia ludzie wysyłają do ukochanych „walentynkę” - wiersz albo wyznanie miłosne. Niekiedy obdarzają się upominkami. Walentynki to święto wszystkich zakochanych, zarówno tych którzy są zakochani, jak i tych którzy są nieśmiali i obawiają się wyznać swoje uczucie. Walentynki to szczególny dzień, na który warto starannie przygotować coś wyjątkowego. Dzień zakochanych zbliża się wielkimi krokami, więc warto przygotowania rozpocząć już dziś.

Nazwa „walentynki” pochodzi od imienia św. Walentego, patrona zakochanych oraz osób chorych na epilepsję i choroby nerwowe. Św. Walenty był biskupem i męczennikiem rzymskim, który poniósł śmierć w czasach cesarza Klaudiusza II Gota ok. 269 r.

W czasie prześladowań uzdrowił on ze ślepoty córkę jednego ze sług cesarskich i doprowadził do nawrócenia całej jego rodziny. To bardzo rozgniewało władcę. Biskup został pobity maczugami, a następnie ścięty.

W miejscu, w którym święty został pochowany, już w IV w. papież Juliusz I kazał wznieść nad grobem bazylikę.

Św. Walenty słynął również z tego, iż udzielał ślubu zakochanym (niekoniecznie za zgodą rodziców)

Dzień św. Walentego stał się prawdziwym świętem zakochanych dopiero w średniowieczu, kiedy to pasjonowano się żywotami świętych i tłumnie pielgrzymowano do ich grobów, aby uczcić ich relikwie.

Święto najbardziej rozpowszechniło się w Anglii i Francji. Dziewczęta 14 lutego starały się odgadnąć, za kogo wyjdą za mąż.

Od XVI w. w dniu św. Walentego ofiarowywano kobietom kwiaty. Wszystko zaczęło się od święta zorganizowanego przez jedną z córek króla Francji Henryka IV. Każda z obecnych dziewczyn otrzymała wówczas bukiet kwiatów od swego kawalera.

Przed wszystkim jednak narzeczony był obowiązany 14 lutego wysłać swej ukochanej czuły liścik, nazywany walentynką.

W XIX w. Takie liściki uważano za najbardziej romantyczny sposób wyznania miłości.

W 1800 r. Amerykanka Esther Howland zapoczątkowała tradycję wysyłania gotowych kart walentynkowych.

Do dziś w walentynki wysyłamy sobie kartkę z wierszykiem bądź wyznaniem miłosnym (tzw. walentynkę) albo też obdarowujemy się prezencikami. Niektórzy dzień zakochanych chcą uczcić w inny sposób, np. Romantyczną kolacją przy blasku świec.

Nie masz pomysłu co przygotować na walentynkowy wieczór? Skorzystaj zatem z naszych propozycji.

Walentynka, czyli pisemne wyznanie miłości

Najpopularniejszym sposobem okazania swoich uczuć naszej Wybrance (Wybrankowi) w tym dniu jest podarowanie karteczki walentynkowej. Może to być zarówno taka kupiona w sklepie, jak i narysowana odręcznie. Ważne jest, co na niej napiszecie. Może to być krótki tekst, np.: „*Bądź moją Walentynką*”, „*Czy zostaniesz moją Walentynką?*”, bądź piękny wiersz o miłości.

- Pamiętajcie, nie ważne, czy będzie to ambitna poezja miłosna, czy proste wyznanie. Najważniejsze, by słowa te płynęły od serca.

Upominki

Oprócz karteczki z życzeniami możemy w Walentynki podarować drobny prezent.

Nie macie pomysłu co podarować ukochanemu (ukochanej) – oto kilka propozycji:

coś słodkiego; w sklepach można znaleźć mnóstwo słodkości (bombonierek, cukierków) przygotowanych specjalnie na tę okazję

- maskotka lub jakaś figurka do postawienia (koniecznie z serduszkiem)
- płyta z ulubionymi piosenkami
- bilety na koncert, do kina, bądź do teatru
- koszulka, poduszka lub kubeczek z nadrukiem
- perfumy
- Biżuteria

Kwiaty.

Kwiat to najstarszy i najbardziej znany symbol miłości. Jego naturalne piękno i zapach sprawiają, że jest on najprostszym, a zarazem bardzo eleganckim wyrazicielem naszych uczuć. W walentynki koniecznie podarujcie kwiaty swoim bliskim. Nie musi być to duży bukiet, ale pojedynczy kwiat, np.: róża, oczywiście czerwona, która oznacza „Kocham Cię” ponad wszystko!

Walentynki jest to wyjątkowy dzień, który skłania nas do okazania ukochanej osobie, tego co naprawdę czujemy, a na co dzień nie mamy czasu i sposobności, żeby to wyrazić. Korzystajmy zatem z tych chwil i słowami, czynami wyrażmy to, co podpowiada nam serce. Szczęśliwych Walentynek!!!!



Redakcja



Pająki są słodkie!

Nie rozumiem tego całego zamieszania wywołanego niechęcią do pajaków. Pająki potrafią być takie słodkie! Ludzie, którzy nie zostali dotknięci arachnofobią, nie widzą w tych ośmionożnych stworzeniach niczego niebezpiecznego. Wręcz przeciwnie! Są pająki kolczyki, pająki bransoletki, pająki tatuaże, nadruki na koszulkach. Słowem - pająk z racji swych niezwykłych kształtów potrafi być ciekawym elementem dekoracyjnym, a nawet maskotką. Zwłaszcza te, które przypominają dziecięce pluszaczki. Mają gładkie i gęste futerko. Ich liczne kolorowe oczka potrafią wywołać wzruszenie nawet u największych twardzieli. Niektórzy ludzie, widząc pająka, momentalnie wpadają w panikę, myśląc, że ta mała pokraczna istotka zechce akurat im zrobić krzywdę. Nic bardziej mylnego! Pająki też się boją ludzi, zwłaszcza że ludzie, jako chyba jedyny gatunek, potrafią zabijać i niszczyć bez wyraźnego powodu, ot tak, bezmyślnie, dla samego zabijania. W Czarnobylu podobno wyewoluowały gigantyczne zmutowane pająki, którymi lepiej się za bardzo nie interesować, gdyż istnieje obawa, że nowotarski przemysł kuśnierski zechce wykorzystać ich futro do celów odzieżowych.



Niektóre pająki mają jeszcze więcej zalet. Są bowiem nastawione na niesienie pomocy gatunkowi ludzkiemu. Sztandarowym przykładem jest pająk bohater, czyli legendarny Spiderman. Ta nadzwyczajna postać pomimo pajęczych umiejętności i kształtów, jest zdolna do współczucia, a nawet miłości.

Pająki to bardzo pracowite zwierzęta. Wiele z nich, bo nie wszystkie, potrafi tkać niesamowicie misterne sieci o wytrzymałości, której człowiek swoją laboratoryjną produkcją nie jest w stanie wyprodukować. My potrzebujemy wielu lat niepewnych w skutkach doświadczeń, żeby wymyślić choćby na-

miastkę pajęczej sieci, podczas gdy pozornie zwykły pająk ma zaawansowaną przędzalnię tuż przy sobie.

Tak więc nie bójmy się pajaków! Doceńmy i spójrzmy przychylnie na istoty, które nieświadomie żyją z nami pod jednym dachem, oczyszczając nasze domy z much i innych natrętnych insektów i które mają tak wiele pozytywnych cech.



© 2013 ThomasShahan.com

Bartek Waclaw

Jak przeżyć w szkole?

Szkola to miejsce niewątpliwie przyjemne, choćby z racji kontaktów towarzyskich. Ale szkoła to również miejsce trudne. Co dzień borykamy się z problemem przetrwania. Lekcje to stres. Fakt, że nie wszystkie. Wu-ef jest przyjemny, bo można się odstresować, ale jest dużo przedmiotów, które wywierają na nas presję. W takich sytuacjach warto sobie pewne metody pozwalające przeżyć.

Gimnazjaliści w ciągu tygodnia mają około 35-40 lekcji. W tym około 13 przedmiotów wymagających pełnej koncentracji i jak najlepszej pamięci. Ilość czasu spędzanego w szkole dochodzi dziennie nawet do dziewięciu godzin. Po powrocie do domu najlepiej od razu zabrać się do odrabiania zadań i w ogóle do nauki. I - powiedzmy sobie szczerze - nie jesteśmy w stanie pracować na pełnych obrotach aż tyle godzin.



Stres jest potrzebny. To on kształtuje nas i siłę naszego charakteru. Jeżeli jesteśmy ambitni, jest w stanie nieźle nas zmotywować i nauczyć systematyczności. Z drugiej strony nadmiar stresu jest bardzo szkodliwy, a to z kolei odbija się na naszym zdrowiu. Mamy poczucie wypalenia, przygnębienia czy wzmożonej nerwowości. Dlatego dobrze jest nauczyć się relaksować w ciągu godzin pracy, nie wszystko przeżywać z taką samą intensywnością, raz przyspieszyć, by za chwilę zwolnić.

Kiedy po wyczerpującej lekcji idziemy na drugą, dobrym sposobem na przetrwanie jest spokojnie przeczekać do dzwonka, stwarzając pozory większego zainteresowania. Należy przybrać bardziej rozumny wyraz twarzy, zadbać o szczere i inteligentne spojrzenie i raz po raz potakiwać głową na znak zrozumienia omawianego tematu.

Najtrudniej mają uczniowie mniej inteligentni. Ci obdarzeni większym IQ potrafią stworzyć większe pozory zainteresowania. Co ciekawe, z czasem takie spokojne udawanie tak nam wchodzi w nawyk, że ani się spostrzeżemy, a już rozumiemy coraz więcej i wiedza sama znajduje drogę do naszych głów.

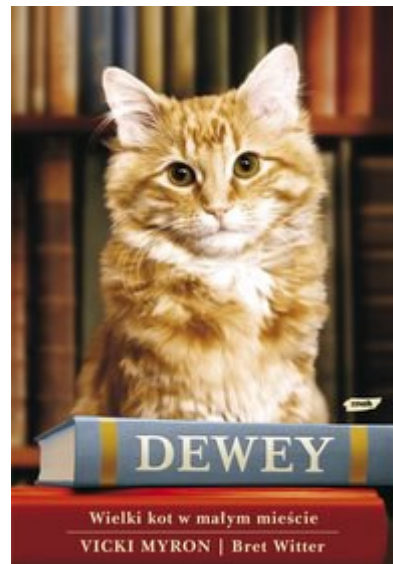
Zespół redakcyjny

Poczytajmy!

Vicki Myron , Bret Witter, Dewey. Wielki kot w małym mieście

Dewey - kot wart milion dolarów! Jak mocno obecność zwierzęcia może oddziaływać na rzeczywistość? Na życie ilu osób wywiera wpływ? Czy porzucony mały kotek jest w stanie przemienić niepozorną bibliotekę w ulubione miejsce spotkań ludzi i turystyczną atrakcję? Czy może urozmaicić życie w typowym małym amerykańskim mieście, zjednoczyć cały region i w końcu zasłynąć w świecie? Nie będziecie w stanie odpowiedzieć na te pytania, póki nie poznacie historii cudownego kota bibliotecznego ze Spencer w stanie Iowa imieniem Dewey.

Gdy pewnego zimowego poranka szefowa biblioteki w Spencer znajdzie w skrzyni na książki małego rudego kotka, życie całego miasteczka zmieni się na zawsze. Dewey - bo takie otrzyma imię - okaże się darem, który sprawi, że nadzieja stanie się udziałem nie tylko Vicki, ale też mieszkańców Iowa zagrożonych bezrobociem i zapomnieniem. Ta autentyczna opowieść to nie tylko dzieje niezwykłego kota, który podbił serca Amerykanów, ale też poruszająca historia ludzi i ich codziennych problemów.



Redakcja: Anna Wojtas, Anna Marusarz, Katarzyna Geneja, Natalia Kuczyńska, Magdalena Bizub, Jan Sarna, Bartłomiej Wacław.

Opiekun: Agnieszka Remiasz